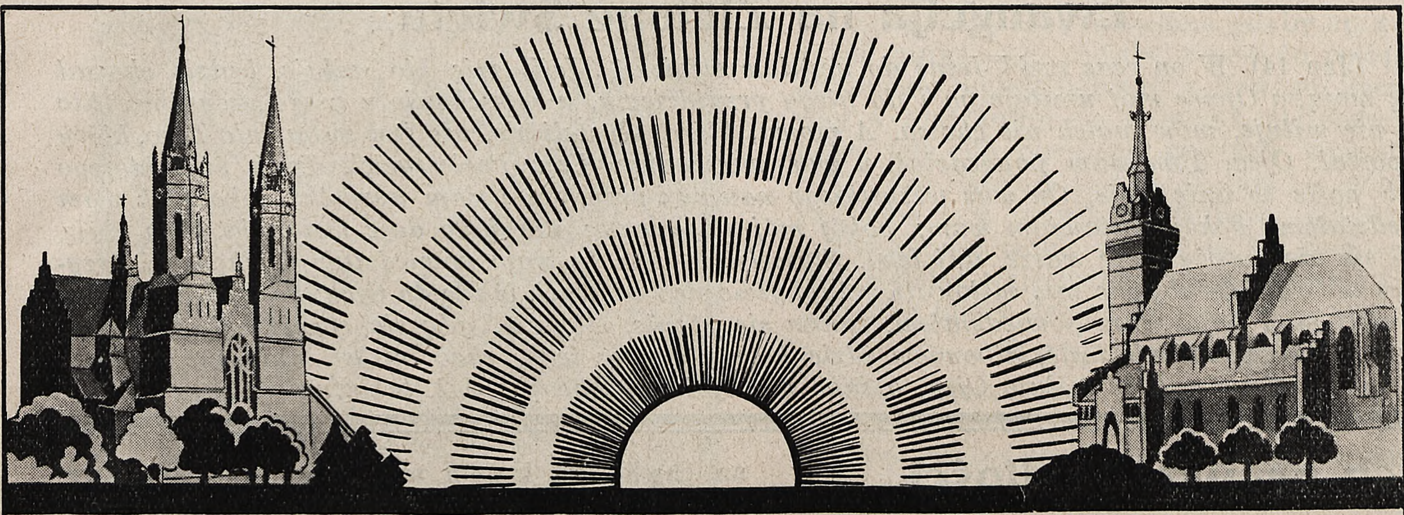
Rok II Tarnów, dnia 20 maja 1934 Nr. 20



NASZA SPRAWA

Ilustrowany tygodnik katolicki Diecezji Tarnowskiej

Ojciec św. raczył udzielić błogosławieństwa Kongresowi

SEKRETARIAT STANU
JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI
Nr. 132411.

Watykan, 19 kwietnia 1934

EKSCELENCJO, NAJPRZEWIELEBNIEJSZY KSIĘŻE BISKUPIE!

Ojciec św. wielce się ucieszył listem Twoim, w którym Mu doniosłeś, że w najbliższym czasie odbędzie się w Tarnowie Kongres Eucharystyczny.

Przewiduje Najwyższy Pasterz, że stąd wynikną dla owieczek Twoich wielkie korzyści i dlatego publicznie gratuluje Ci, że Twoja czujna troska o wiarę powzięła tak zbawienny zamiar. Cóż bowiem milszego, bardziej owocnego i więcej podniosłego zdarzyć się może, — jak gdy lud katolicki z kapłanami swoimi otoczy ołtarz Pański, by wyśpiewać godne pochwały niebieskiemu Sakramentowi, aby czerpać czyste zdroje łaski, które jakby wezbraną rzeką płynąc, dają człowiekowi siłę, radość i oświecenie. Wówczas to ogień miłości bratniej goręcej płonie, silne węzły, jednoczące serca, umacniają zgodę i rodzi się chęć czynu, zapał do wykonywania wspaniałych dzieł.

Jego Świątobliwość ze serca pragnie, — by mający się odbyć Kongres jak najlepsze miał powodzenie, a Tobie, Klerowi i Ludowi, którzy przybędą pokłonić się Odkupicielowi, okrytemu Eucharystyczną zasłoną, po ojcowsku błogosławiąc, hojnych skarbów Boskiej łaskawości i szczęśliwego wzrostu cnót ze serca życzy.

Ciesząc się, że Ci mogę o tem donieść, zostaję z winnem uszanowaniem i najgłębszem oddaniem dla Ekscelencji

E. Kard. Pacelli

Ewangelja na Zielone Święta

(Jan 14). *W on czas rzekł Jezus do uczniów swoich: ,,Jeśli mię kto miłuje, będzie chował mowę moją, a Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy. Kto mnie nie miłuje, mów moich nie chowa. A mowa, którą słyszeliście, nie jest moja, ale Tego, który mię posłał, Ojca. Tom wam powiedział, u was mieszkając. Lecz Pocieszyciel, Duch św., którego Ojciec pośle w imię moje, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiek wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam; pokój mój daję wam; nie jako daje świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani lęka. Słyszeliście, żem ja wam powiedział: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mię miłowali, wżdybyście się radowali, iż idę do Ojca; bo Ojciec większy jest, niźli ja. I teraz wam powiedziałem, zanim się stanie, iżbyście, gdy się stanie, wierzyli. Już wiele z wami mówić nie będę, albowiem idzie książę świata tego, choć on we mnie nic nie ma. Ale iżby świat poznał, że miłuję Ojca, a jako mi Ojciec rozkazanie dał, tak czynię“.*

Duch prawdy i miłości

Począwszy od olbrzymiej bazyliki Piotrowej w mieście Watykańskiem, a kończąc na ubogim kościółku wiejskim, rozbrzmiewa dziś radosny hymn: »Veni Creator Spiritus« — Przybądź Duchu Stworzycielu.

Zielone Świątki — to godzina narodzin Kościoła, w której rozpoczął się akt odrodzenia ludzkości wielką ideą miłości, zapoczątkowaną przez Wcielenie Chrystusa. — Duch Święty gromadkę uczniów Chrystusa przekształca w Kościół Chrystusowy i łączy ich miłością Chrystusową, a temsamem i miłością wzajemną, a taką mocą i siłą ich napełnia, że ta nieliczna rzesza promieniować będzie na świat cały i z ich ducha wziąwszy, pokolenia wszystkie, aż do skończenia świata, śpiewać będą nieustannie chwałę Ojcu, Synowi i Duchowi świętemu, nietylko usty, ale czynami i całem swem życiem.

I przetrwa Kościół niespożyty wieki całe, oprze się burzom dziejowym, nie zmogą go ani katakumby, ani prześladowania, ani oszczerstwa, ani szatan ze swoimi sojusznikami ziemskimi, bo w nim mieszka Duch Święty, który — według słów św. Augustyna — tem jest dla Kościoła, czem dusza dla ciała.

Na miejscu pałacu, gdzie rozpoczęło się ongiś jedno z najkrwawszych prześladowań za cesarza Maximjana, stoi dziś prześliczna bazylika lateraneńska, a tam, gdzie był grób krwiożerczego Nerona, wznosi się świątynia najłaskawszej, najświętszej i najczystszej Dziewicy pod nazwą: Santa Maria del popolo — Matki ludu nietylko rzymskiego, ale świata całego. I nie władza i potęga ziemska, nie armaty czy bagnety obroniły Kościół i zwycięstwem znaczą jego dzieje, jeno Duch Boży, który w nim mieszka, Duch prawdy i miłości tych dwóch nieprzezwyciężonych nigdy elementów, które wprawdzie ludzie mogą zaciemnić, spaczyć, przydusić, lecz nigdy zniszczyć i usunąć.

Jedna jest tylko prawda i chociaż pochód jej w dziejach męczeński, zawsze jednak triumfem ostatecznym uwieńczony. Są ludzie, którzy Ducha prawdy nie przyjmują, bo go »nie widzą ani znają« (Jan XIV, 17); pośród ciągłego kłamstwa i ułudy, jakiemi świat ich karmi, oczy jednych zakryte są na światło prawdy, inni znów nienawidzą światła, ponieważ — jak mówi Chrystus — nie chcą, by ich czyny wyszły na światło dzienne; chytrze, podstępnie walczą z prawdą, a że jej ucieleśnieniem jest Bóg, jako Najwyższa Prawda, Jemu wypowiadają walkę i z Nim złączonemu Kościołowi. — I może się zdarzyć, że fałsz i błąd zatriumfuje na chwilę, na krótką metę, ale ostateczne zwycięstwo będzie zawsze po stronie Prawdy, — bo wszystko, cokolwiek jest prawdą na ziemi, jest cząstką i odbiciem Wiecznej Prawdy, której ludzkie wysiłki nigdy obalić nie zdołają.

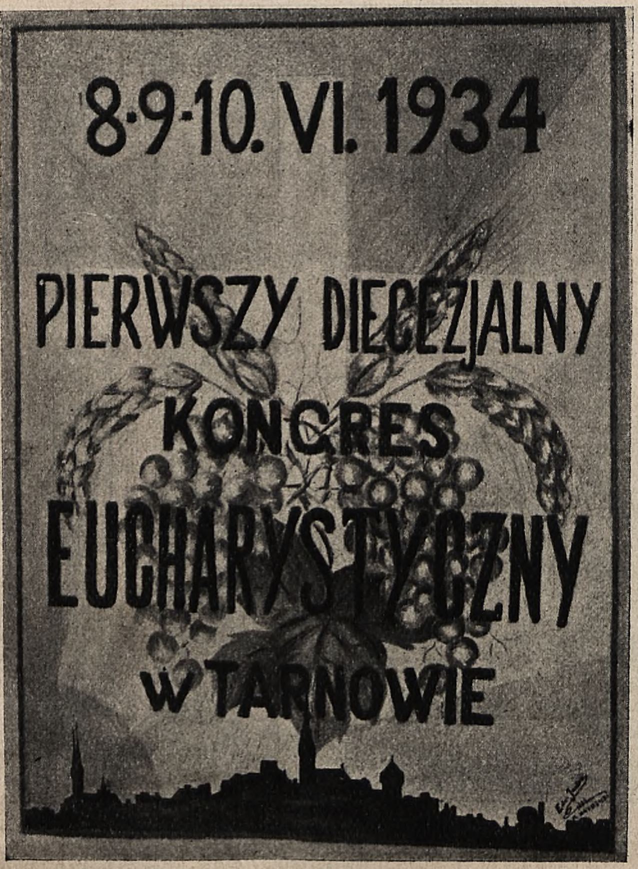
Duch Święty — to Duch miłości; On jest wyrazem miłości Ojca i Syna Bożego, On jest też dobrocią Bożą i miłością względem stworzeń, On jest niejako płomieniem, który promieniami Bożej miłości wprowadza w królestwo stworzeń i obejmując niemi ludzkość, ubogaca ją Swemi darami i prześwietla. Stąd wszelka prawdziwa miłość Boga i stworzeń od Ducha Bożego pochodzi, z Jego natchnienia rodzą się wszelkie dzieła i bohaterskie czyny miłości, On serca ludzkie rozpala i do ofiarnych dzieł zachęca, On rozum oświeca i wolę umacnia, by wykrzesać z ułomnych ludzi bohaterów cnoty i co tylko wielkiego i wzniosłego było i będzie na świecie, w duchu miłości ma swój początek, swą moc i siłę.

Ale i pochód miłości ma swą krzyżową drogę, bo przeciwstawia mu się w świecie egoizm ludzki, chęć używania i wielkości, pycha ludzka, które to wady w życiu społecznem prowadzą do najwięcej wrogich miłości przejawów: walki klas i do wojen. Lecz miłość zwycięska jest i podobnie, jak prawda, trwa niewzruszona; toruje sobie drogę, znacząc ją nieraz śladami łez i krwi, lecz nie zniknie ze świata, tak, jak nie zniknie wiara w Boga i Chrystusa.

A że Duch Święty jest miłością, dlatego jest i naszym pokojem, pociechą i ubłogosławieniem. Pocieszycielem najlepszym nazywa Go Kościół w swej liturgji Zielonych Świąt z tem głębokiem przekonaniem, że prawdziwe ukojenie człowieka zbolałego i przygniecionego ciężarem życia, leży nie w ziemskiej i ludzkiej pomocy, jeno w darach nadprzyrodzonych, których szafarzem jest Duch Święty.

Jeśli Duch Święty mieszkać będzie w sercach ludzkich, jeśli Duchem Bożym znaczone i namaszczone będą ludzkie poczynania, wtedy i w społeczeństwach, narodach i państwach dojrzewać będą coraz więcej owoce, które Apostoł wylicza, mówiąc: »Owoc Ducha św. jest: miłość, wesele, pokój, dobrotliwość, cichość, wiara i wstrzemięźliwość« (Gal. V, 22). I w ten tylko sposób odnowi się oblicze ziemi i nastąpi konieczna reforma opłakanych dziś stosunków, reforma, o którą wołają wszyscy, a której treści i źródła szuka się niestety tylko w ziemskich pierwiastkach, gdy tymczasem jedynie przez prawdę i miłość, a więc mocą Ducha Bożego nastąpić może lepsze jutro ludzkości w jej pielgrzymce ziemskiej.

K.



Specjalne pociągi na Kongres Eucharystyczny

Na wniosek Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Krakowska Dyrekcja Kolei Państw. uruchomi na Kongres specjalne pociągi — t. zw. pociągi popularne.

Wyjadą one z Limanowej, Starego Sącza, Nowego Sącza, Grybowa, Bochni, Szczucina, Sędziszowa Młp. i Słotwiny-Brzeska. Ceny biletów wynosić będą dla jadących pociągiem:

z Limanowej	6'40	Zł tam	i z	powrotem
z St. Sącza	5'20	„	„	„
z N. Sącza	4'80	„	„	„
z Grybowa	3'10	„	„	„
z Bochni	2'10	„	„	„
ze Szczucina	2'50	„	„	„
ze Sędziszowa	2'70	„	„	„
ze Słotwiny-Brzeska. .	1'50	„	„	„

Ceny biletów obliczone są według najniższej tabeli pociągów popularnych. Gdyby Ministerstwo zleciło Dyrekcji Krakowskiej zastosować inną tabelę — wtenczas bilety byłyby o kilkanaście — względnie kilkadziesiąt groszy droższe.

Jeden pociąg, mający trasę przez równiny — zabrać może 1000 pasażerów. Z gór przyjeżdżający pociąg może przywieźć do 600 osób. — Zatem gdyby się w Limanowej zgłosiło 1200 osób na przejazd — wtenczas wyjechałyby stamtąd dwa pociągi specjalne. Najmniejsza zaś ilość, potrzebna do uruchomienia pociągu popularnego, wynosi 400 osób.

Pociąg popularny zasadniczo nie zatrzymuje się na żadnej stacji. Wszelako, gdyby np. z Ptaszkowej grupa osób chciała wsiąść do pociągu popularnego, wyjeżdżającego z Nowego Sącza, pociąg w Ptaszkowej się zatrzyma, ale pasażerowie płacą tyle, ile płacą za przejazd wyjeżdżający z Nowego Sącza, t. j. 4'80 Zł tam i z powrotem. Podobnie i w innych wypadkach. Gdyby n. p. w Ptaszkowej mogło zebrać się 400 osób — wtenczas stamtąd wyjechałby pociąg specjalny i w tym wypadku bilety byłyby tańsze.

Konsekwencje

Najkonieczniejszą rzeczą, wynikającą z powyższych założeń, jest obowiązek zgłaszania reflektujących na przejazd pociągami popularnemi. Od ilości zgłoszeń — będzie zależała ilość pociągów popularnych i ustalenie stacji wyjazdowych. Gdyby np. w Piwnicznej, w Ciężkowicach lub na innych stacjach mogło się zebrać 400 osób — wtenczas stamtąd wyjadą specjalne pociągi. — Każdy Ks. Proboszcz, którego parafjanie będą mieli zamiar przyjechać na Kongres koleją, niech zbiera zgłoszenia i również opłatę za przejazd. Ilość osób, mających przyjechać na Kongres pociągami popularnemi, prosimy zgłosić do Instytutu do dnia **27 maja włącznie** listownie lub telefonicznie. 28 maja sprawę uruchomienia pociągów ustali się ostatecznie w Krakowskiej Dyrekcji, a 29 maja wyjdzie z Instytutu specjalny komunikat, który ostatecznie ureguluje całą sprawę i poda ostatnie informacje. Bilety specjalne na stacjach kupuje każda parafja osobno dla siebie. Zajmie się tem ks. Proboszcz, albo Prezes P. A. K.

Uroczystości Kongresu Eucharystycznego będą trwać trzy dni. Najuroczystszym jednak dniem będzie niedziela 10. VI. Wtenczas wezmą udział w uroczystościach Kongresu JE. Xięża Biskupi z okolicznych Diecezyj i dziesiątki tysięcy wiernych. Ponieważ zaś w Tarnowie jest za mało miejsca na noclegi — dlatego pociągi specjalne będą przyjeżdżać nad ranem w niedzielę — odjeżdżać tego samego dnia wieczorem między godziną 17 — 21.

Jeśli wierni z którejś parafji pragnęliby przyjechać na sobotę i niedzielę, musieliby sami wystarać się o nocleg. Komitet, z powodu braku miejsca na nocleg dla większych grup, nie może zapewnić kwater, dlatego zapraszamy wiernych z dalszych stron na niedzielę 10 czerwca.

Postój dla furmanek, nadjeżdżających od strony Wojnicza, Brzeska i Bochni, będzie wyznaczony pod Zbylitowską Górą i dla furmanek z innych stron będą zapewnione miejsca postoju w pobliżu Tarnowa.

Niechże miłość Jezusa, Ukrytego w Najświętszym Sakramencie pociągnie wszystkich wiernych z Diecezji do oddania Bogu Utajonemu publicznej czci i hołdu w czasie Kongresu.

Ks. Karol Pękala
dyrektor D. I. A. K.



Uczestnicy ogólnopolskiej pielgrzymki akademickiej przed Klasztorem w Częstochowie dnia 6-go maja b. r.

Kult Matki Boskiej w literaturze polskiej

Od wieków sławią i czczą ludzie Matkę Najświętszą; składają hołd Najdobrotliwszej Pani naszej.

Niezwykłą czcią Najświętszą Pannę opromieniła literatura nasza, która równocześnie jest świadectwem wielkiej czci społeczeństwa polskiego dla łaskawej Królowej niebios.

Pierwszym utworem ku czci Najśw. Panny jest pieśń »Bogurodzica«:

„Bogurodzica Dziewica
Bogiem sławiona Marja!
Twego Syna Gospodzina
Matko zwolena Marja!
Zyszczy nam, spuści nam:
Kyrie elejson!“,

Pieśń ta otoczyła blaskiem postać Matki Boskiej; stała się pieśnią umiłowaną średniowiecza. Nietylko śpiewano ją w kościele, ale także śpiewali ją rycerze przed wyruszeniem do walki; stała się więc pieśnią wojenną. Ona to rozbrzmiewała i prowadziła rycerstwo do zwycięstwa w bitwie grunwaldzkiej 1410 r. Na pamiątkę śpiewają ją po dziś dzień w niedzielę w Katedrze gnieźnieńskiej, przy grobie św. Wojciecha, który miał być jej autorem, choć dzisiejsza krytyka przypisuje ją zakonnikowi z XIII wieku, spowiednikowi Bł. Kingi.

Poezja XV wieku — to przeważnie pieśni religijne i w nich odnajdujemy wiele, opiewających wyłącznie dobroć i łaskawość Najświętszej Panny.

Poezja w XVI wieku wznosi się na wyżyny rozkwitu, jednak w tym czasie nie spotykamy wielu utworów poświęconych Najświętszej Marji. Słusznie zapytać ktoś może — dlaczego? Dlatego, że była to epoka humanizmu, który nie sprzyjał zdrowemu, nadprzyrodzonemu kultowi Matki Boskiej.

Z poetów XVI wieku Mikołaj Sęp Szarzyński napisał piękny sonet „Do Najświętszej Panny“:

„Panno bezrówna, stanu człowieczego
Wtóra ozdobo, nie psowała w której
Pokora serca, ni godność pokory,
Przedziwna Matko Stworzyciela Swego!

Ty głowę starłszy smoka okrutnego,
Którego jadem świat był wszystek chory,
Wziętaś jest w niebo nad wysokie chóry;
Chwalebna, szczęścia używasz szczerego.

Tyś jest dusz naszych jak księżyc prawdziwy,
W których wiecznego baczymy promienie
Miłosierdzia, gdy nasz grzech straszliwy
Przywodzi smutnej nocy ciężkie cienie!

Ale zorzą już nam nastań raną,
Pokaż Twego słońca światłość żądaną“.

U Szarzyńskiego znajdujemy już myśl strzelistą, o głębokiem uczuciu religijnem, a nie samo błagalne wyciąganie rąk do Orędowniczki, spotykane w pieśniach religijnych średniowiecza.

Gorącym wielbicielem Najśw. Panny Marji był złotousty Ks. Piotr Skarga i Ks. St. Grochowski.

W XVII wieku „Panną, Królową Sarmackiej ziemi“ nazywa Matkę Najwiętszą Maciej Sarbiewski. Na Jej cześć — Zimorowicz pisze „Hymny“, pełne szczerego uczucia.

Przyczyną wzmożenia się czci Najśw. Panny była cudowna obrona Częstochowy w okresie wojen kozackich i potopu szwedzkiego. Król Jan Kazimierz, wróciwszy do kraju, złożył uroczyste śluby przed ołtarzem Królowej we Lwowie, powierzając Jej opiece naród polski. Odtąd Najświętsza Panna zowie się Królową Korony Polskiej.

Nic więc dziwnego, że sławi Matkę Boską Częstochowską Wespazjan Kochowski, który wiele utworów poświęcił Bogarodzicy.

Z biegiem czasu, za Sasów, wewnętrzne położenie Polski staje się przykre. Sławna i potężna Polska zaczyna chylić się ku upadkowi. Protestem przeciw tąkiemu stanowi rzeczy była konfederacja barska. Szukała ona pomocy u Matki Najświętszej.

W licznych z tego czasu pieśniach odnajdziemy wiarę w Jej pomoc, n. p.:

„Zdaj się Polaku w opiekę Marji,
Udaj się pod cień tej ślicznej lilji!
Onać największe przykrości osłodzi;
Przy niej ci żadne nieszczęście nie szkodzi.
Kto Jej swe sprawy szczerze konsekruje,
W każdej przygodzie łatwo triumfuje;
Tronem jest łaski ludziom utrapionym,
Wdzięczną pociechą, kłopotem ściśnionym.
W Jej to jest władzy, w Jej to jest szafunku:
Już, już ginącym dodawać ratunku,
Któż kiedy zginął, kim się opiekuje?
Bo Swoje sługi, jak Matka, piastuje...“

Z upadkiem konfederacji barskiej upadł i kult Najśw. Panny w literaturze. Wznowił go dopiero nasz wieszcz narodowy Adam Mickiewicz. W przebogatej i wspaniałej jego twórczości wiele miejsc spotykamy, które są wyrażeniem hołdu Królowej niebios. Jako czuła i kochająca Matka cierpiącej ludzkości występuje Matka Boska w III części „Dziadów“, do której zwracają się modły za prześladowanych i więzionych na Litwie. Oto wyjątek, kiedy młodej Ewie zjawia się we śnie Najśw. Panna z Dzieciątkiem Jezus:

„Tam nad łóżkiem, na obrazku,
Widzę... to Matka Boska... w cudownym blasku
Pogląda na mnie, bierze wianek w dłonie,
Podaje Jezusowi, a Jezus Dziecię
Z uśmiechem rzuca na mnie kwiecie!...“

Pocieszycielką, Matką utrapionych, Królową kwiatów, Królową Polski jest Matka Najśw. w arcydziele: Pan Tadeusz.

W epoce romantyzmu Matka Boska jest najwyższym wzorem, idealnym typem matki bohaterów, przejętej bólami narodu i westchnieniami.

Cały szereg modlitw i hymnów ku czci Najśw. Panny napisał Bohdan Zaleski. Złożył Jej hołd Zygmunt Krasiński w „Przedświcie“ i „Psalmie dobrej woli“.

W poezji wieszcza naszego Juljusza Słowackiego Najśw. Panna przybiera charakter apokaliptyczny i występuje najczęściej w postaci niewiasty ze słońcem na głowie i księżycem pod nogami. Widzimy Ją w „Hymnie“, w „Księdzu Marku“ i w „Królu-Duchu“.

Hołd Najśw. Pannie składa Seweryn Goszczyński, Kornel Ujejski, Adam Asnyk, Marja Konopnicka.

Niezwykła cześć dla Najśw. Panny objawiła się u wielkiego poety Stanisława Wyspiańskiego w „Weselu“.

„Leć, kto pierwszy do Warszawy
z chorągwią i hufcem sprawy,
z ryngrafem Bogarodzicy“.
— — — — — — — — — — — — —
...Kraków ogniami płonie,
A Matka Boża w koronie,
na Wawelskim zamkowym tronie
siedząca, manifest pisze:
skrypt, co przez cały kraj poleci
i tysiące obudzi i wznieci...“

O kulcie dla Najśw. Panny w literaturze powojennej pomówimy innym razem. Stwierdzić należy, że kult Najśw. Panny świecił cudnym blaskiem słonecznym i zdobił Jej czoło najpiękniejszą koroną poezji, uwitą z diamentów, pereł i brylantów.

I słusznie, bo Ona Łaski — Dobroci — Miłości pełna.

Tadeusz Myszka

„Akcja Katolicka jest udziałem świeckich w apostolstwie hierarchicznem Kościoła katolickiego dla obrony zasad religijnych i moralnych, oraz dla rozwoju zdrowej i pożytecznej akcji społecznej pod kierownictwem hierarchji kościelnej, niezależnie i ponad wszystkie partje polityczne, celem odnowienia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie“.

Z naszej parafji (c. d.)

Akcja Katolicka (2)

Istnieje u nas od października 1933 r., więc przeszło pół roku. Przyszła mi kiedyś myśl, ażeby przejść w myśli działalność Parafjalnej Akcji Kat. za ten czas i odpowiedzieć sobie praktycznie na pytanie, cośmy dobrego w tym krótkim czasie dla sprawy królestwa Chrystusowego zrobili. Na szczęście jestem członkiem Zarządu Par. Akcji Katol., bywam na jego posiedzeniach, czasem wpadnę na zebranie młodzieży czy starszych, tu i tam nadstawię ucha, łatwo mi więc przyszło taki rachunek sumienia zrobić.

Zarząd zbiera się co miesiąc w Domu paraf. Należą do niego przedstawiciele wszystkich katolickich organizacyj, oraz kilku wybitnych panów i pań z inteligencji, znanych ogólnie ze śmiałych przekonań katolickich. Rzeczywiście reprezentuje Zarząd elitę katolicką w parafji.

Na posiedzeniach omawiamy cele Akcji Katolickiej, aby członków coraz lepiej zapoznać ze swoją organizacją, poczem zwyczajnie ks. Proboszcz, jako asystent kościelny, przedkłada nam do rozważania jakiś jeden temat z zagadnień katolickich. Potem delegaci poszczególnych Stowarzyszeń składają sprawozdania z działalności i potrzeb tychże Stowarzyszeń. Mają oni przedewszystkiem podkreślać działalność apostolską w Stow. i w tym kierunku zgłaszać życzenia. Po rozważaniu wspólnem sprawozdań i podjęciu uchwał, omawia Zarząd plan pracy na miesiąc a wkońcu padają wnioski, wolne głosy a dotyczą głównie spraw, torujących drogę panowaniu w parafji królestwa Bożego w przeróżnych jego objawach i przełamywaniu stojących na drodze trudności.

Zarząd rozpoczyna i kończy swoje obrady modlitwą. Członkowie przemawiają z zapałem, bije z ich słów gorliwość, czują się zgrani, wychodzą po tych obradach, przeciągających się do dwóch godzin, mocni, zapaleni.

To są, mojem zdaniem w parafji apostołowie Chrystusowi, ci członkowie Zarządu Paraf. Akcji Katolickiej, tak młodzi jak i starsi, tak ze wsi jak i z miasta.

Oni to unoszą ze sobą święty ogień zapału i co prędzej zanoszą go do swoich organizacyj, więc do Stow. Młodzieży Męskiej, Żeńskiej, do

Kanonizacja św. Stanisława,
biskupa krakowskiego i męczennika

Dwa wieki mijały od czasu, w którym św. Stanisław Szczepanowski, biskup krakowski poniósł śmierć męczeńską. Lud polski wprawdzie od chwili jego męczeństwa począł oddawać cześć świętobliwemu mężowi i uciekał się do jego orędownictwa. W 10 lat po śmierci przeniesiono nawet szczątki jego na Wawel, grób jego zasłynął cudami, lecz o urzędowe zaliczenie Męczennika w poczet Świętych nikt dotąd się nie postarał. Tymczasem klęska po klęsce spadały na naród, mnożyły się dzielnice, a malała potęga panujących książąt. Głos powszechny twierdził, że to kara Boża za zamordowanie Stanisława i świętokradzkie rozsiekanie jego ciała.

Bł. Kingę dziwiło i bolało bardzo to zaniedbanie, to też, gdy tylko kraj odetchnął po Tatarach, nakłaniała tak męża swego, jak świątobliwego biskupa krakowskiego Prandotę, aby wysłali poselstwo do papieża dla wyjednania kanonizacji.

Jakoż w r. 1249 wyprawiono Geranda, kanonika i Jakóba ze Skarzeszowa, dziekana krakowskiego, oraz Bogusława, podprzeora Dominikanów, do Lionu, gdzie wówczas przebywał Innocenty IV. Papież wyznaczył Komisję dla zbadania faktu męczeństwa i prawdziwości cudów. Następnie biskup Prandota wniósł imieniem książąt polskich i całego narodu nową prośbę o kanonizację. Proces jednak trwał jeszcze trzy lata. Przeciwnikiem kanonizacji był kardynał Reginald, biskup ostjański, domagający się nowego cudu. I zdarzyło się, że tenże Reginald zapadł w tak ciężką chorobę, iż zdawał się być bliskim śmierci. Gdy złożony niemocą przez kilka dni, leżał w osobnej komnacie, ukazał mu się na jawie św. Stanisław w ubiorze biskupim, otoczony światłością i zdumionego widokiem nieznajomej osoby, zapytał:

— Poznajesz mię?

Na co on drżący z obawy, odpowiedział:

— Nie poznaję, lecz proszę, objaw mi, kim jesteś ty, który z taką jasnością nawet przez zamknięte drzwi wszedłeś do mego pokoju.

— Ja jestem — odrzekł — Stanisław, biskup krakowski, dla Chrystusa, Jego Kościoła i dla prawdy na chwalebne męczeństwo przez króla Bolesława skazany, któremu ty, nie dobrze sądząc o mojem życiu, męczeństwie i cudach przezemnie zdziałanych, stawiłeś się jawnym przeciwnikiem.

Wtedy Reginald, przyszedłszy do siebie, odpowiedział:

— Przebacz mi, Biskupie święty, i błędu mego nie poczytaj mi za winę; silniej odtąd kanonizację twoją popierać będę, niżeli jej dotąd przeszkadzałem.

Na to św. Stanisław:

— Ażebyś poznał, — rzecze — że przez męczeństwo, które podjęłem, w obliczu Boga i Jego Świętych dostąpiłem chwały niebieskiej, — z choroby twojej i śmiertelnego łoża powstań natychmiast silny i zdrowy! A pamiętaj, abyś więcej nie sprzeciwiał się mojej kanonizacji, którą Bóg z Swego miłosierdzia i łaski postanowił przywieść do skutku, nietylko dla mojego uwielbienia i chwały, której już, oglądając oblicze Boże, w zupełności używam, lecz na zbawienny wszystkim wiernym pożytek.

Gdy Reginald przyrzekł spełnić to polecenie, widzenie znikło. Natychmiast przywołał sługi, rozkazał osiodłać konia i ku zdumieniu wszystkich wstał z łóżka, żwawo wsiadł na konia i udał się do pałacu papieskiego.

Papież, ujrzawszy go, zapytał w jaki sposób tak szybko odzyskał zdrowie. (C. d. n.)

WSPANIAŁY DAR dla „NASZEJ SPRAWY“

Ks. Prof. Dr. Michał Rec ofiarował dla Administracji „Naszej Sprawy“ piękne biurko dębowe, za które Administracja składa Mu serdeczne: „Bóg zapłać!“

Stow. katolickich Polek, Mężczyzn i do Stow. Miłosierdzia tz. z łacińskiego „Caritas“. Zadaniem tych pierwszych apostołów jest rozprowadzić po swoich Stowarzyszeniach, niby krew w żyłach organizmu, słyszane, uchwalone zasady i rozpalić członków tychże Stowarzyszeń tym samym duchem apostolskim, jakiego sami zaczerpnęli na obradach Zarządu i jaki gorze w ich sercach. To są w parafji apostołowie, że tak się wyrażę, stopnia drugiego, ci chłopcy ze Stowarzyszenia, te dziewczęta druchny, te kobiety z katolickiej organizacji i ci mężczyzni z pod sztandaru Chrystusa Króla. Jest to, uważam, wielka korzyść, że jednym duchem owiani są ci wszyscy, że pracują w jednym kierunku w porozumieniu, że się czują silni jednością celu, że czują się rodziną i siłą katolicką.

A trzeciego stopnia apostołowie? To jest cała parafja. Bowiem wszyscy członkowie Stowarzyszeń katolickich mają za naczelne zadanie katolickie oddziaływanie na swe środowisko w duchu swoich zasad: Więc młodzieńcy na kolegów, dziewczęta na koleżanki, kobiety na swoje sąsiadki, mężczyźni na swoich znajomych, sąsiadów i innych. I to na każdym odcinku życia: przy każdem spotkaniu, mają korzystać z każdej sposobności, po drodze, przy pracy, z okazji zabaw w parafji, świadczonych przysług wszędzie. Wtedy duch apostolstwa występuje na pierwsze miejsce. Zasady katolickie, gorliwość o chwałę Bożą, wyrastają ponad wszystko. Dotąd katolicyzm nasz był bierny, tchórzliwy, zababrany, nieposkładany — dzisiaj staje się nieznacznie zwolna czynnym, staje się potrzebą i namiętnością serc katolickich, odwaga w duszach rośnie, dobro staje się śmielszem, katolicy poczynają się czuć rodziną, siłą, armją!

Drzemiącym dotychczas katolikom po parafjach, zaczynają się otwierać oczy na ich zadania, sprawy religijne poczynają stawać się rzeczami ważnemi, budzą się w duszach jakieś nieznane siły, a każdy czyn, spełniony w imię tych wielkich religijnych haseł, woła o drugi, trzeci i dalsze!

Działalność Akcji Katolickiej w naszej parafji za ten okres pół roku możnaby podzielić na dwa działy: na występy publiczne, gromadne manifestację i cichą, prywatną, lub w małych kółeczkach ale systematyczną pracę apostolską. (C. d. n.)



Sassoferrato: Matka Boska z Dzieciątkiem

Książka o Arcybiskupie-męczenniku

Dnia 13 b. m. minęło 10 lat od chwili, gdy śp. ks. Arcybiskup Jan Cieplak z lochów czerezwyczajki powrócił do kraju ojczystego. Wraz z licznym zastępem kapłanów polskich wtrącony do więzienia w Moskwie, jedynie cudem uszedł śmierci. Po krótkim pobycie w stolicy Polski odrodzonej i w Rzymie, mimo znużenia fizycznego i wyczerpania duchowego, pośpieszył na obszerne niwy Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, by tam nieść słowa pociechy i swego świetlanego przykładu miljonowym rzeszom emigracji polskiej. Wśród niej oddał Bogu ducha, będąc w drodze do kraju, by objąć arcybiskupią stolicę w Wilnie.

Jeden z najbliższych współpracowników i przyjaciół śp. Arcybiskupa Cieplaka, ks. Prałat Franciszek Rutkowski, powziął szlachetną inicjatywę skreślenia życiorysu i dzieł świątobliwego Pasterza. W tych dniach ukazała się na rynku księgarskim praca jego p. t.: „Arcybiskup Jan Cieplak", szeroko uwzględniająca lata młodości ks. Arcybiskupa, pobytu w Seminarjum, w Akademji duchownej, na stolicy biskupiej, a następnie w okresie przewrotu w Rosji. Autor czerpał materjał ze źródeł archiwalnych, osobistych wspomnień, listów, — uwzględniając obszernie działalność pasterską. Przez publikację tę autor oświetlił wszechstronnie tę wielką postać, by wzbudzić zamiłowanie i poświęcenie rodaków dla tych ideałów, dla których ten wielki Bohater pracował i cierpiał, wreszcie swe życie w całopalnej ofierze złożył.

Z pięknych dni w Okocimie

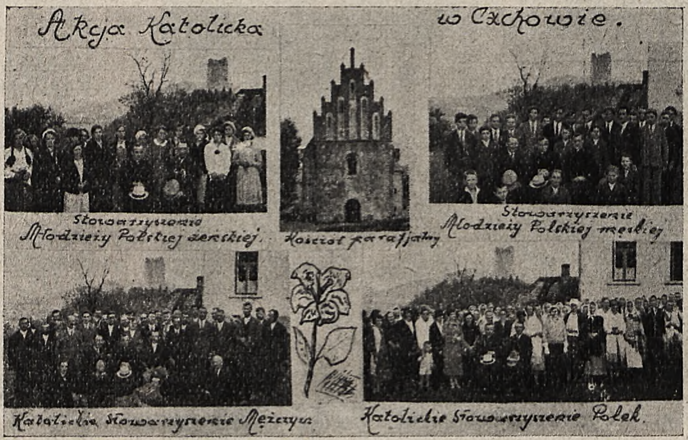


Ks. Proboszcz Skalski wita JE. Ks. Biskupa



JE. Ks. Biskup Dr. Lisowski przemawia przy otwarciu P. A. K.

Akcja Katolicka





Kalendarz na czas od 21 do 27 maja 1934 r.

		wschód słońca	zachód słońca
21	DRUGI DZIEŃ ZIELONYCH ŚWIĄT. – Bł. Andrzeja Boboli, Polaka, apostoła Litwy, męczennika za unję z Rzymem. Z imieniem Bł. Andrzeja łączy się proroctwo zmartwychwstania Polski, która obecnie stara się o jego kanonizację.	4·07	19·46
22	ŚW. JULJI, dziewicy i męczenniczki, która poniosła śmierć męczeńską na krzyżu.	4·06	19·47
23	SUCHA ŚRODA. — W Suche Dni, które przypadają w tym tygodniu w środę, piątek i sobotę, Kościół św. nakazuje post ścisły i zachęca do modlitwy za dobrych kapłanów.	4·05	19·48
24	ŚW. MELECJUSZA, dowódcy wojska i męczennika, który zginął za wiarę świętą wraz z 252 żołnierzami.	4·04	19·50
25	SUCHY PIĄTEK. — Św. Grzegorza Papieża, który mężnie bronił wolności Kościoła i śmiało tępił nadużycia. Umarł na wygnaniu ze słowami na ustach: Umiłowałem sprawiedliwość a nienawidziłem nieprawości, dlatego umieram na wygnaniu.	4·03	19·51
26	SUCHA SOBOTA. — Św. Filipa Neri, założyciela Zgromadzenia Księży Filipinów, który odznaczał się niewinnością życia i gorliwością apostolską, a P. Bóg wsławił go darem proroctwa i wielu cudami.	4·02	19·52
27	I NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĘTACH. – Przenajświętszej Trójcy. W tym dniu Kościół święty czci w szczególniejszy sposób Boga w Trójcy Świętej jedynego: Ojca, Syna i Ducha Świętego. W uroczystość Trójcy Przenajświętszej upływa termin Komunji świętej wielkanocnej.	4·01	19·53

Zmiany księżyca: Pierwsza kwadra dnia 21 maja o godz. 16·19

Z Tarnowa

Sprawozdanie roczne Sodalicji Marjańskiej Męskiej Inteligencji w Tarnowie za czas od 1-go kwietnia 1933 r. do końca marca 1934 r.

Członków miejscowych było 33 — zamiejscowych 13 razem 46. W ciągu roku sprawozdawczego umarł 1 członek, pozostało z końcem roku 45.

Aspirantów było 2, a w ciągu roku przybył 1, jest ich razem 3.

Sodalicja odbyła w ciągu roku posiedzeń: miesięcznych 7 — kwartalnych 3 — posiedzeń Wydziału 7 i 1 Walne Zebranie.

Na zebraniach odczytywano okólniki i pisma nadesłane do Sodalicji oraz wygłaszano referaty jak: „O Fryderyku Ozanamie, założycielu konfer. św. Wincentego à Paulo“, „O Akcji Katolickiej“, „Najnowsze wydaw. liturgji chrześcijańskiej“ „O Piśmie św.“ — oraz referaty na podstawie dzieła prof. Adama „Das Vesen des Christenthums“.

Wspólnych spowiedzi i Komunij św. odprawiono 4. Rekolekcje odbyły się w czasie od 19/3 do 25/3 br.

Sodalisi uczestniczyli gremjalnie lub w delegacjach w 2 obchodach, 3 zjazdach i 3 uroczystościach oraz co miesiąc we wspólnem nabożeństwie sodalicyjnem.

Sodalicja przystąpiła do Stow. M. B. Powołań z wkładką roczną 6 zł.

Wielu Sodalisów bierze czynny udział w zebraniach konfer. św. Wincentego à Paulo i gorliwie współdziała w pracach miłosierdzia.

Bibljoteka Sodalicji posiada 300 dzieł w 331 tomach o treści religijnej, z której Sodalisi skrzętnie korzystają.

Dochody Sodalicji składają się z dobrowolnych składek a stan kasy wynosił w dochodach 1120 zł. 61 gr. a w rozchodach 719 zł. 37 gr.

Uroczyste otwarcie Wystawy. W niedzielę dn. 13 maja, odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy: „Piękno przyrody Polski i jej ochrona“, urządzonej w budynku I Pryw. Semin. Żeńsk. im. Bł. Kingi w Tarnowie. Wystawę zorganizowała Państw. Rada Ochrony Przyrody i Odział Tarn. Pol. Tow. Krajoznawczego. Otwarcia, imieniem Ministra W. R. i O. P. dokonał Prof. U. J. Dr. Wł. Szafer, prezes Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Wystawa przedstawia się nader okazale. — W dużej sali i dwu mniejszych zgromadzono cały szereg eksponatów, będących własnością Ministerstwa WR. i OP. oraz tarnowskich szkół średnich. Sporo miejsca zajmują piękne, artystyczne fotografje polskich parków narodowych — Tatr, Pienin, Czarnohory, Puszczy Białowieskiej i innych, oraz fotografje projektowanego ślicznego parku narodowego na Polesiu. Prócz tego umieszczono kilkadziesiąt wspaniałych, dużych zdjęć najpiękniejszych krajobrazów Polski, w tem kilkunastu rezerwatów przyrody (Gorce, Gorgany, Podole, wybrzeże a nawet skałki ciężkowickie koło Tarnowa).

Na działy ochrony zwierząt, ptaków i roślin składają się nietylko oryginalne, ciekawe zdjęcia z natury łosi poleskich, niedźwiedzi karpackich, tatrzańskich kozic i świstaków, bobrów, ptaków i roślin ochranianych — ale także i sporo okazów wypchanych zwierząt (rysie, żbiki, sarny i t. p.) co niemało uroku wystawie dodaje.

Na ścianach wiszą rozmaite typy karmików i skrzynek dla ptaków. W specjalnie urządzonem alpinum „rosną“ górskie rośliny (kosodrzewina, szarotka i t. d). Liczne akwarja z rybkami, żywe żółwie, raki, salamandry, traszki — dopełniają tego działu.

Smutne objawy niszczenia przyrody przez człowieka, n. p. niekulturalnych turystów, zobrazowano na kilkunastu zdjęciach.

Dla porównania rozmieszczone są zdjęcia z największego amerykańskiego parku narodowego Yellowstone.

Wystawa jest otwarta rano i popołudniu aż do 21 maja włącznie. Zgromadzone eksponaty znakomicie ilustrują piękno ziemi polskiej i ochronę jej najpiękniejszych partyj, czyniącą dziś coraz to większe postępy. Dorobek Państwowej Rady Ochrony Przyrody jest w tej dziedzinie olbrzymi, jeśli zważymy, że mamy już od chwili odzyskania niepodległości kilka parków narodwych i stokilkadziesiąt mniejszych rezerwatów.

Wybory Prezydjum miasta, oddawna oczekiwane i przygotowywane, odbyły się dnia 12 maja wieczorem. Niestety nie zakończyły się pomyślnym wynikiem. Wybrano wprawdzie większością głosów p. Brodzińskiego prezydentem miasta, a p. Kołodzieja wiceprezydentem, jednak sprawa utknęła przy niefortunnym wyborze II wiceprezydenta, a do wyboru ławników wogóle nie doszło. Wybory odłożono na dalsze 2 tygodnie, w czasie których prawdopodobnie nowi kandydaci wypłyną na widownię.

Nowy tygodnik wychodzi w Tarnowie od kilku tygodni — wolimy jednak zamilczeć jego nazwę, gdyż treść tego pisma nie przynosi chluby wydawcy ani pożytku społeczeństwu. Parę skandalików, kilka anonsów, propaganda wolnej miłości — czy to ma być strawą duchową czytelników?

Młodzież III Gimnazjum, przy udziale uczennic Seminarjum im. Bł. Kingi i Gimnazjum im. E. Orzeszkowej, urządziła w pierwszej połowie maja kilka udałych *Wieczorów pieśni* i tańców regjonalnych w Tarnowie i w Mościcach.

Dziatwa szkół powszechnych im. Hofmanowej, Kr. Jadwigi i Kościuszki wystąpiła z dobrze przygotowanym wieczorkiem na dochód kolonij letnich.

Wpisy do Szkoły Średniej Zawodowej Żeńskiej w Tarnowie ul. Mickiewicza 3, II piętro, odbędą się od 15 — 25 maja w godzinach od 10 — 12. Przyjmuje się kandydatki po 7-mej klasie szkoły powszechnej lub po 3 kl. szkoły średniej. Szkoła ma dział krawieczyzny. Od nowego roku przewidziany jest drugi dział gospodarstwa domowego.

Do powyższego ogłoszenia dołączamy urywek z życiorysu uczennicy tej szkoły, na temat: *Jakie korzyści daje szkoła zawodowa?*

„Jestem uczenicą Szkoły Średniej Zawodowej. W tym roku kończę naukę. Jestem szczęśliwa, że właśnie do tej szkoły skierowali mię rodzice. Korzyści wyniosłam dużo. Przedmioty ogólnokształcące wzbogaciły mój umysł, praca zawodowa wyrobiła poczucie odpowiedzialności, samodzielności, ufności we własne siły i uczucie, że jestem użyteczną cząstką społeczeństwa. Obszywam już dzisiaj wszystkich w domu i wierzę, że jako czeladniczka w jakim Zakładzie krawieckim, nabiorę jeszcze więcej wprawy i wydoskonalę się w zawodzie“. *Uczenica III kursu.*

Podziękowanie

Za serdeczne współczucie z powodu tragicznej śmierci śp. Wiktora Czaplińskiego, pracownika Zjednoczonych Fabryk Zw. Azotowych w Mościcach, za gorliwe zajęcie się jego pogrzebem i zabezpieczenie wdowy oraz sieroty, składa serdeczne „Bóg zapłać“ PT. Dyrekcji, kierownikowi Wydziału WP. Inżynierowi Stanisławowi Nowotnemu, kier. oddziału inżynierowi Marjanowi Biczowi, mistrzowi Janowi Klocowi, Adamowi Bodziochowi i Janowi Sadowskiemu *Żona i rodzina.*

Z Diecezji

Radomyśl Wielki. Z końcem kwietnia odbyły się w parafji misje pod przewodnictwem OO. Redemptorystów i poświęcenie sztandaru S. M. P. M. Uroczystość uświetnił swą obecnością JE. Ks. Biskup Dr Edward Komar.

Od rana panował niezwykle podniosły nastrój. Młodzież czyniła ostatnie przygotowania — szeregowały się zastępy — do uszu dochodziły dźwięki muzyki — zewsząd nadciągały całe rzesze ludu.

Nadjechał Ks. Biskup. Młodzież uszeregowana



Brama, wystawiona na przyjęcie JE. Ks. Biskupa E. Komara

przywitała JE. Druhowie ujęli drzewiec biało-amarantowego sztandaru i poważnie wnieśli go do świątyni. Ks. Biskup dokonał obrzędu poświęcenia — poczem wygłosił płomienne kazanie do młodzieży. Jak rosa, na ziemię użyźnioną łaską Bożą, padały słowa w serca nasze.

Potem defilada. Na trybunie zgrupowało się Duchowieństwo z J. E. Ks. Biskupem na czele, a obok tysiące ludzi. Załoskotały sztandary, a wśród nich majestatycznie lśnił świeżo poświęcony sztandar SMP.

Przeciągnęły zastępy młodzieży męskiej, żeńskiej — miejscowej i okolicznej, jak również zaproszone organizacje.

Wreszcie akademja. Po przemówieniu Prezesa SMP. druhowie wyrażali swoje „Wierzę“ bądź to w pieśniach, bądź w deklamacjach — domagając się Boga w każdej komórce życia zbiorowego i osobistego. Na szczególną uwagę zasługuje deklamacja p. t.: „My chcemy Boga“, wygłoszona przez druha sekretarza.



SMP. pod sztandarem w Radomyślu

Ks. Biskup przemówił jeszcze raz do młodzieży, dodając jej bodźca do dalszej pracy dla chwały Boga i dobra Ojczyzny.

Dębno. Pod opieką i przewodnictwem Ks. Proboszcza odbył się trzydniowy kurs dla S. M. P. Ż.,



Uczestniczki kursu w Dębnie

w którym wzięły udział druchny z Dębna i z Sufczyna. — Kurs prowadziły PP. Instruktorki Z. S. M. P. Ż. — Omówiono sprawy religijne, oświatowe i organizacyjne.

Bolesław. W ostatnim tygodniu kwietnia br., przez oktawę św. Wojciecha, Patrona parafji, mieliśmy w Bolesławiu nieustannie święto. Mianowicie odbywała się tu pod przewodnictwem XX. Jezuitów z Krakowa misja św. Czcigodni OO. Misjonarze głosili nam przez 8 dni wzniosłe nauki, kruszyli serca nasze i umacniali nas w wierze św. i w miłości Boga. Błogosławieństwo arcypasterskie, nadesłane parafji łaskawie na czas Misji przez JE. Ks. Biskupa, wyjednało nam widocznie i błogosławieństwo Boże. Cała parafja brała w Misji gorliwie żywy udział, a w sercach wszystkich zapisały się na długie czasy osobliwie dwa dni najuroczystsze.

Od dłuższego czasu przygotowywał nas ks. Proboszcz naukami i zachętą do uroczystości poświęcenia rodzin Najśw. Sercu Jezusowemu, spro-

wadził nam obrazy N. Serca i druki z odpowiednią modlitwą. Otóż ta uroczystość odbyła się w czasie Misji, Na oznaczony dzień ustawiono na ołtarzu figurę N. Serca Jezusowego w kaplicy, jaką mamy obok kościoła i przystrojono ją bogato żywem kwieciem. Po odśpiewaniu Litanji do Serca Jezusowego, O. Misjonarz wygłosił naukę w związku z uroczystością i odmówił z nami akt poświęcenia się rodzin N. Sercu Zbawiciela; poczem odbyła się uroczysta procesja z Najśw. Sakramentem, podczas której ludzie, trzymając w rękach setki obrazów N. Serca Jezusowego, śpiewali z głębi serca, przejętego miłością ku Zbawicielowi, pieśni pobożne.

Drugą niezapomnianą uroczystość mieliśmy w ostatni dzień Misji, mianowicie poświęcenie i ustawienie Krzyża misyjnego. Nowy okazały Krzyż dębowy z napisem: „Ratuj duszę swoją“ nieśli w licznej asyście dziatwy, oraz Stowarzyszeń miejscowych, najpierw mężczyźni, potem kobiety, wreszcie dziewczęta i młodzieńcy, na przeznaczone miejsce. Po ustawieniu i poświęceniu Krzyża, powiedział nam O. Misjonarz kazanie o miłości P. Jezusa Ukrzyżowanego i odebrał od nas ślubowanie, że przez całe życie wiernie wytrwamy przy Bogu w Kościele katolickim — a widok Krzyża Misyjnego będzie nas ustawicznie zachęcał do miłości Ukrzyżowanego Zbawiciela.

Podczas Misji rozdzielono, jak nam księża ogłosili, przeszło pięć tysięcy Komunij św.

Spowiedź misyjna całej kilkutysięcznej parafji odbyła się w jednym dniu bez trudności, dzięki wielkiej liczbie księży-spowiedników — około trzydziestu księży bowiem słuchało Spowiedzi św. przez cały dzień.

Dzięki niewysłowione niech będą P. Jezusowi za hojną ucztę, jaką nam zgotował ze św. Misji.

W kilka dni po Misji, mianowicie 3 maja obchodziliśmy znów miłą uroczystość religijno-patrjotyczną. Nasze Stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej i nasze szkoły przygotowały za inicjatywą ks. Patrona akademję na cześć Królowej Korony Polskiej. Po sumie i kazaniu, dostosowanem do uroczystości, odbył się pochód od kościoła na plac Grunwaldzki pod figurę Matki Boskiej. — W pochodzie szła najpierw dziatwa z wszystkich szkół parafji z Nauczycielstwem, szły szóstkami SMP. męskie i żeńskie, Straż ogniowa i liczna rzesza ludu. Po zagajeniu przez ks. Proboszcza wygłosiły z werwą młode głosy przeważnie zbiorowe referaty, przeplatane śpiewem i deklamacjami. Za miłe i szlachetne urozmaicenie szarego i naogół niewesołego teraz wiejskiego życia, należy się uznanie inicjatorowi i wykonawcom akademji.

Na najbliższą niedzielę przygotowują SMP. pouczające wycieczki — w szczególności rozmawiamy coraz żywiej o Kongresie Eucharystycznym w Tarnowie, by wziąć w nim jaknajliczniejszy udział.

Jasień k. Brzeska. Żyjemy wszyscy w ciężkich czasach, gdyż bieda i nędza zagląda nam często w oczy.

Ale w tych ciężkich czasach odrywają nas od trosk codziennych i krzepią na duchu uroczystości, urządzane przez miejscowe Stowarzyszenia.

I jedna z ostatnich: Uroczystość 3 Maja — pozostawiła w duszach naszych miłe wspomnienie. Cała prawie parafja wzięła udział w uroczystem nabożeństwie, aby uczcić Królowę Korony Polskiej i pomodlić się o pomyślność dla Ojczyzny. Na nabożeństwie i w pochodzie wyróżniały się druchny ze Stowarzyszenia, które tego roku poraz pierwszy wystąpiły w swoich mundurkach i pięknie wykonały śpiew, przygotowany przez p. organistę.

Wieczorem, w miejscowej Ochronce odbyła się uroczysta akademja religijno-patrjotyczna, urządzona przez SMPŻ. Parafjanie tak licznie przybyli na akademję, że mury Ochronki nie mogły pomieścić wszystkich i dlatego też część programu musiano wykonać pod gołem niebem. — Pięknie i wspaniale wypadła akademja, na którą złożyły się: śpiew, deklamacje, odczyt i przedstawienie p. t. „W opiece Marji“. Podziw i żywe oklaski zyskała sobie deklamacja p. t. „Trzeci Maj“, wygłoszona przez sekretarkę SMPŻ. i dobrze odegrane role Matki i Babuni.

Serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia tej przepięknej uroczystości, gdyż ona podniosła nas na duchu i zagrzała w nas uczucie miłości Boga i Ojczyzny.

Paleśnica. Dnia 11 maja zmarł długoletni pasterz parafji śp. ks. Proboszcz jubilat Jan Wiejaczka w 90 roku życia. Pogrzeb odbył się w poniedziałek dn. 14. maja.

Niech odpoczywa w pokoju!

Z Polski

P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował nowy rząd z prof. Kozłowskim, jako premjerem na czele.

Polskie Radjo nadaje dnia 19 i 26 maja nabożeństwo majowe z Częstochowy, zaś w każdą sobotę z Ostrej Bramy w Wilnie.

Do Częstochowy przybyła pielgrzymka węgierska wraz z Ks. Biskupem Zichy, celem przekazania OO. Paulinom nowego klasztoru w Budapeszcie. Na Zielone święta przybywa tu pielgrzymka z Austrji.

W Łodzi ukarono aresztem 30 warchołów, którzy zakłócili porządek i nastrój uroczystego nabożeństwa 3 maja br.

Dzielną odprawę dał Wojewoda pomorski p. Kirtiklis — heretykowi Faronowi, odmawiając mu prawa do jakichkolwiek działań publiczno-prawnych, jak wydawania metryk, odprawiania heretyckich „nabożeństw“ i t. p. Odstępca od wiary katolickiej winien wszędzie otrzymać taką naukę.

W Gdańsku bojówki narodowo-socjalistyczne prowokują Polaków, a nawet Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej, przez śpiew pieśni, obrażających nasze uczucia. Generalny Komisarz zaprotestował przeciw tym wybrykom niemieckim.

Hołd młodzieży Królowej Jadwidze. W Zielone święta, pod protektoratem JE. Księcia Metropolity Krakowskiego, odbędzie się w Krakowie ogromny zjazd młodzieży szkolnej dla złożenia hołdu Królowej Jadwidze.

Polskie Radjo transmituje dnia 20 maja o g. 10 przebieg manifestacji, przedewszystkiem nabożeństwa na Rynku Krakowskim, celebrowanego przez Księcia Metropolitę Sapiehę. W ciągu nabożeństwa chór, złożony z 5.000 dzieci, odśpiewa pieśni religijne, poczem nastąpi pochód na Wawel,

gdzie w Katedrze hufce dziecięce przedefilują przed grobowcem Królowej Jadwigi. O g. 12'05 nastąpi transmisja słuchowiska z arkadowego dziedzińca Zamku Królewskiego p. t. „Hołd Królowej", kompozycji prof. K. Garbusińskiego do tekstu Eli Oleskiej, w wykonaniu kilkutysięcznego chóru uczniów szkół krakowskich z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej.

SMP. a przysposobienie rolnicze. W pracach nad podniesieniem oświaty rolniczej zajmują katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej przodujące miejsce. W roku 1933 prowadziły SMP. konkursy przysposobienia rolniczego na 33 tematy uprawowe i hodowlane. Konkursy przeprowadziło do końca 2.733 zespołów z 20.714 uczniami p. r. Od 6 lat przeprowadzają SMP. oprócz innych prac p. r. ogólno-polski konkurs uprawy kukurydzy „Wczesna Bydgoska". Konkurs ten, pomimo braku pomocy finansowej, przeprowadziły SMP. w 400 zespołach z 3.063 uczniami p. r. Jakkolwiek rok 1933 z powodu warunków atmosferycznych nie był korzystny dla uprawy kukurydzy, to jednak odmiana kukurydzy „Wczesna Bydgoska", uprawiana konkursowo, dojrzała w całej Polsce. Z Wileńszczyzny nadesłano okazale i pięknie wyprodukowane kaczany kukurydzy z przeszło 100 miejscowości.

Dla rozstrzygnięcia wyników wymienionego wyżej konkursu za rok 1933, odbyło się w Poznaniu w Zjednoczeniu Młodzieży Polskiej — ogólno-krajowej centrali SMP. — posiedzenie sądu konkursowego. Sąd, złożony z przedstawicieli nauki rolniczej i instytucyj, zainteresowanych temi pracami, pod przewodnictwem prof. dr Mikułowskiego-Pomorskiego, przyznał za najlepsze wyniki sześć nagród Związkom Młodzieży Polskiej w Wilnie, Katowicach (męski i żeński), Przemyślu (żeński), Siedlcach i Łodzi.

Członkowie Sądu Konkursowego wyrazili uznanie dla prac p. r. w SMP., przeprowadzanych z powodzeniem w trudnych warunkach, jakie obecnie przeżywa wieś i mimo braku pomocy finansowej. Życzyćby sobie należało, aby pracom tym przyszły z pomocą zainteresowane czynniki państwowe, samorządowe i rolnicze.

Katolicki Uniwersytet Lubelski. Jednem z wielkich dzieł, które stworzył Kościół Katolicki w odrodzonej Ojczyźnie, jest Katolicki Uniwersytet Lubelski, założony w lipcu 1918 r. na konferencji XX. Biskupów. Uzyskał on od Stolicy Świętej prawo nadawania stopni doktorskich na wydziałach kościelnych, od r. 1933 zaś prawo nadawania magisterjum na wydziałach świeckich, rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. Obecnie Uniwersytet liczy 902 studentów.

Katolicki Uniwersytet Lubelski jest zakładem ogólnopolskim, gdyż uczy się w nim młodzież, która pochodzi prawie z całej Polski, nawet z odległego Pomorza i Wileńszczyzny. Uniwersytet Lubelski posiada 4 wydziały: Teologiczny, Prawa Kanonicznego, Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych oraz Nauk Humanistycznych.

Ojciec św. pragnie, aby istniał i rozwijał się Kat. Uniwersytet w Lublinie i błogosławi tym, którzy do tego dopomagają.

Trzeźwy głos w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Jedna z członkiń Zw. Pracy Obyw. Kobiet, p. Marja Czetwertyńska wystąpiła na łamach »Słowa« wileńskiego z listem otwartym, oświadczając się przeciwko stanowisku Zarządu Głównego Z. P. O. K. w sprawie Listu pasterskiego Księży Biskupów.

»Chodzi jedynie — pisze p. Czetwertyńska — o stanowisko, jakie mamy zająć, jako katoliczki, wobec orędzia Biskupów. Przedewszystkiem należy zaznajomić się dokładnie z tekstem. Otóż w liście: «O ducha chrześcijańskiego w Polsce«, motywuje Episkopat swoje wystąpienie przeciw ZPOK. z powodu: »propagandy zasad i praktyk, niezgodnych z katolickiem pojęciem małżeństwa i rodziny«...

A więc nie kwestjonuje się tu pracy charytatywnej, którą Kościół od swego założenia — a więc na dwa tysiące lat blisko przed powstaniem ZPOK. popierał, rozwijał i we wszystkich organizacjach podtrzymywał, ale błędne nastawienie umysłowe, sprzeczne z moralnością katolicką w zakresie życia rodzinnego.

Oświadczenie Zarządu Gł. ZOPK. stwierdza, że ich praca przepojona jest do głębi najczystszym



Z pobytu JEm. Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego w Łucku: Przed błogosławieństwem z tarasu pałacu Biskupiego

duchem chrześcijańskim, ale co innego jest dobra wola i zamiary, a co innego jest przedmiotowa wartość tego, co się czyni. Obowiązkiem naszym jest uzgodnienie działalności Zarz. Gł. ze stanowiskiem Episkopatu i to tak w propagandzie na zewnątrz jak i tej, prowadzonej na łamach czasopism Związku. Od tego musimy uzależnić naszą współpracę w Zw. Pracy Ob. Kobiet«.

Ze świata

Obchód imienin Ojca św. w Watykanie. Z okazji imienin Ojca św. Piusa XI (Achillesa), 12 maja nadeszły do Watykanu niezwykle liczne depesze z życzeniami i wyrazami hołdu dla Namiestnika Chrystusowego. Nadto w umyślnie wyłożonej księdze złożyły swe podpisy osoby, które przybyły osobiście złożyć Papieżowi życzenia. Gwardja szwajcarska uczciła dzień ten specjalnym koncertem, a Koło św. Piotra ofiarowało Ojcu św. kwiaty i owoce. Budynki watykańskie ozdobione były barwami papieskiemi.

Ojciec św. udzielił audiencji przeszło dwustu inżynierom-elektrykom, którzy przedtem zwiedzili urządzenia techniczne Watykanu, nie ukrywając podziwu nad ich wysoką wartością. Ojciec św. dziękując za uznanie, zaznaczył, że choć urządzenia te są skromne rozmiarami, pragnieniem Jego było, by jaknajbardziej odpowiadały wymaganiom współczesnego postępu. Papieżowi przypominają się słowa słyszane od św. Jana Bosko, który kiedyś powiedział Mu, że pragnie iść zawsze po drodze prawdziwego postępu. To samo pragnie Ojciec św. i rad jest, że cel swój osiąga, dzięki współpracy osób, ożywionych wielką inteligencją i głębokiem oddaniem sprawie. Przemówienie swe zakończył Ojciec św. błogosławieństwem.

Błogosławioną zwać mię będą wszystkie pokolenia... Klasztor w Einsiedeln w Szwajcarji obchodzi w tym roku 1000-letni jubileusz swego istnienia. Jest tam cudowna figura Matki Boskiej, do której już przed wojną przybywało rocznie 200.000 pielgrzymów. Po wojnie ta liczba znacznie wzrosła.

Posucha w całym świecie daje się we znaki. Ceny zboża idą w górę, ale i głód grozi. Niektóre państwa zarządziły oszczędność w używaniu zeszłorocznych zapasów zboża. Rumunja wydała zakaz wywozu zboża i nasion strączkowyah. Zapasy zboża i kukurydzy zostały zajęte przez rząd, celem zaopatrzenia w żywność ludności, w okolicach najbardziej dotkniętych klęską posuchy.

A może to wszystko niepotrzebne, bo już deszcz pada...

Francuski samolot pasażerski runął do morza w kanale La Manche. Wszyscy podróżni zginęli.

W Hiszpanji, po dzikiem prześladowaniu katolików, nawiązano przyjazne stosunki ze Stolicą świętą i Prezydent mianował nowego ambasadora, który będzie pośrednikiem między Ojcem świętym a Hiszpanją.

Niemcy ratują się z bagna, w którem ugrzęźli przez niemoralność i wydają specjalną odznakę dla rodzin, mających większą liczbę dzieci. Odznaka przedstawia orła z rozpostartemi skrzydłami, chroniącego 5 piskląt. — Wymowna nauka i przestroga!



OO. Benedyktyni w Einsiedeln niosą w procesji cudowną figurę Matki Boskiej

Dział gospodarczy

Zbierajmy kupy kompostowe.

Dużo się pisze i zachwala nawozy sztuczne; niezawodnie, racjonalnie zastosowane, są one dla rośliny bardzo dobre, ale dla kieszeni drobnego rolnika, to może nie zawsze.

Przy dzisiejszym braku gotówki powinniśmy więcej uwagi zwracać na nawozy naturalne t. j. te, które posiadamy we własnem gospodarstwie i za które nie płacimy tak ciężkiego dziś grosza.

Chcę tu powiedzieć kilka słów o kompoście. Słowo kompost znaczy tyle, co nawóz składany.

Kompost jestto nawóz doskonały, w pełnem tego słowa znaczeniu, zawiera bowiem wszystkie składniki pokarmowe, potrzebne do życia rośliny, i to w formie przez rośliny przyswajalnej. Kompost może być użyty pod wszystkie rośliny i na wszystkich glebach.

Zakładanie i prowadzenie kup kompostowych jest jednak u nas bardzo zaniedbane. Kompost, którego nawet w małem gospodarstwie można wytworzyć kilka wozów i który bez żadnego nakładu pieniężnego mógłby podnieść kulturę, a tem samem wydajność naszych pól, jest w gospodarstwie „tym kopciuszkiem", na którego zwraca się mało uwagi. A przecież w każdem, choćby najmniejszem gospodarstwie, jest bardzo łatwo go przygotować.

Nasuwa się tylko pytanie, jak to zrobić i jakie materjały na to się nadają? Prowadzenie kupy kompostowej najlepiej zacząć od wiosny. Materjałem na założenie kupy kompostowej będą rozmaite odpadki, które spotyka się w każdem gospodarstwie, a które do zupełnego rozkładu potrzebują dłuższego czasu. I tak: przedewszystkiem wszelkie wyrwane w polach chwasty, wszelkie wygrabiny, rozłogi perzu, szlam z rowów i stawów, zmiotki i śmiecie z podwórza, zeskrobki z dróg, resztki nadpsutych pasz, kości, padlina i rozwodnione odchody ludzkie, które służą do polewania stosu, wszystko to przesypywane ziemią, jako materjałem chłonnym.

Po wyborze miejsca, możliwie ocienionego, układamy materjał kompostowy w stos 1—2 m. szeroki, 3—6 długi, oraz 1—1·5 m. wysoki. Układając, należy stopniowo ku górze stos zwężać, uważając, ażeby brzegi stosu były wyższe od środka, żeby płynne materjały z niego nie ściekały. Układać należy warstwami, przesypując każdą warstwę ziemią.

Aby udostępnić przypływ powietrza do środka kupy, a tem samem przyspieszyć jej rozkład, poleconem jest wiercenie dziur kołkami w środku kupy i zasypywanie ich, po uprzedniem nalaniu do nich rozwodnionych odchodów ludzkich.

Dla lepszego rozkładu nagromadzonych materjałów, wskazanem jest conajmniej dwukrotne przerobienie kupy łopatą w ciągu roku, od góry do dołu w ten sposób, ażeby to, co było pod spodem, znalazło się na wierzchu i odwrotnie, przesypując to wszystko miałem węglowym.

Po upływie 1½—2 lat mamy już kompost gotowy do użycia, czyli jak się to mówi „dojrzały". Na jakiś czas przed użyciem kompostu, zaprzestać składania nowych materjałów na kupę, ażeby nie wywozić w pole nierozłożonych jeszcze części kompostu. Oznaką dojrzałości kompostu jest jego wygląd, który ma być podobny do wyglądu czarnej ziemi, ma być drobny, równy i jednakowy w całej kupie.

Kompost, wywieziony w pole, stosuje się tak samo, jak i obornik. Nawołując braci rolników do zakładania kup kompostowych, podkreślam, że jestto nawóz, którego nawet nawozami sztucznemi nie da się zastąpić, wprowadza on bowiem do gleby, obok przyswajalnych składników pokarmowych, próchnicę, czego te ostatnie nie czynią, tem samem poprawia jej własności.

Oprócz korzyści materjalnych, wprowadza nam prowadzenie kompostu czystość i porządek do naszych podwórek. Jednem słowem, prowadzenie kup kompostowych przyczyni się nietylko do podniesienia kultury pól, ale i kultury wsi naszych.

Drobny rolnik.

Cena egzemplarza 10 groszy. Rocznie z przesyłką 5·— Zł, półrocznie 3· — Zł. — Konto P. K. O. Nr. 404·750

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Ks. Józef Chrząszcz. — Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, Wałowa 4. Telefon 311.